



tekst

Ks. MICHAŁ SZAWAN

redaktor wydania

Do spotkania z Matką Bożą Częstochowską w świętym wizerunku nawiedzenia pozostało już niecałe cztery miesiące. W naszej diecezji trwają duchowe przygotowania. W ostatnim czasie do kościołów parafialnych w Bogorii i Rakowie powróciły dwie, łaskami słynące, maryjne ikony, które od stycznia br. przebywały w renowacji. Modlitwa przed nimi, pod przewodnictwem biskupa ordynariusza, stała się kolejnym, duchowym etapem w przygotowaniach do spotkania z Matką Bożą Królową Polski, które rozpocznie się 13 września na Świętym Krzyżu.

Powitali Obraz Matki Bożej Cudownej Przemiany

Zapominany kult

Po 350 latach rakowianie zobaczyli w całej krasie **odnowiony wizerunek Maryi z Jezusem.**

Siedemnastego maja w kościele Świętej Trójcy w Rakowie uroczystie powitano obraz Matki Bożej Cudownej Przemiany, który wrócił po przeprowadzeniu prac konserwatorskich.

Przez ponad trzy i pół wieku kolejne pokolenia wiernych z rakowskiej parafii oraz pielgrzymi oglądali wizerunek Maryi i Dzieciątka Jezus, a właściwie zaledwie ich twarze i dłonie. Resztę skrywała tzw. sukienka pozłacana, wykonana z drewna lipowego.

1 września zeszłego roku odkryto w całej krasie wielkie dzieło – znakomicie zachowany wizerunek Matki Bożej i Pana Jezusa, wykonany na płótnie wypełnionym płatkami srebra i złota oraz warstwami farb olejnych. Widok, jaki ukazał się pod deską lipową oczarował księży, parafian oraz konserwatorów: Ewelinę oraz Marcina Gruszczyńskich, którzy wkrótce podjęli się konserwacji obrazu.

Matka Boża w rakowskim wizerunku zawsze cieszyła się kultem wiernych. Na początku XX wieku został on jednak zapomniany. Ks. proboszcz Roman Dyląg, opiekujący się świątynią w Rakowie, poświęca wiele starań, by kult Matki Bożej rozkwitł na nowo, by wszyscy, którzy szukają przemiany w życiu, którzy zagubili drogę w życiu – tu ją znaleźli.

Dorota Sobolewska-Bielecka



DOROTA SOBOLEWSKA

Obraz Matki Bożej Cudownej Przemiany

Tłumy w muzeach

Nocne zwiedzanie

Lata dwudzieste, lata trzydzieste powróciły sukni szelstem – można było zanuć, parafrazując znaną piosenkę, podczas pokazu mody art déco, zorganizowanego w ramach cyklu imprez „La nuit des musées” przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli.

Podróż w okres dwudziestolecia międzywojennego była jednym z punktów programu stalowowskiej „Nocy muzeów”, która odbyła się 17 maja br. W scenerii wystawy „COP dla przyszłości” zabrzmiały najpopularniejsze przedwojenne piosenki. Panie natomiast z niecierpliwością czekały na pokaz



MARTA WOYNAROWSKA

ówczesnej mody. Autentyczne stroje z epoki użyczyło Muzeum Historii Polski w Warszawie.

Ekspozycje w głównym gmachu muzeum, mieszczącym się w Zamku Lubomirskich, można było zwiedzać przy wtorze muzyki jazzowej, która na dobre objęła w swe władanie gości po godz. 20.00, kiedy rozpoczęły się występy zespołu Moonlight Walk Jazz Quartet oraz gwiazdy wieczoru Krystyny Prońko.

Dodatkowymi atrakcjami muzealnej nocy była możliwość zwiedzenia krypt grobowych Lubomirskich, które udostępnił ojcowie kapucyni, oraz

Pokaz mody art déco w Stalowej Woli

GOŚĆ NIEDZIELNY
pod patronatem „Gościa”

obejrzenia w kinie Wrzos najśłynniejszych niemych filmów z lat 20.

Swoje podwoje udostępniło również Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, które po raz kolejny włączyło się w europejską „Noc Muzeów”.

Wstęp na wszystkie imprezy był wolny.

Pomysł Nocy Muzeów narodził się w Berlinie w 1997 r., gdzie po raz pierwszy została zorganizowana impreza „Lange Nacht der Museen”. Pierwsze nocne zwiedzanie muzeów w naszym kraju miało miejsce w Krakowie w roku 2004.

mw

Nowy stary przeor



PIOTR DUMA

Nowy stary przeor tarnobrzeskigo konwentu oo. dominikanów o. Paweł Barszczewski

TARNOBRZEG. Ojcowie dominikanie wybrali przeora klasztoru. Na następną 3-letnią kadencję obowiązki te powierzyli ponownie o. Pawłowi Barszczewskiemu. W poniedziałek Zielonych Świątek, w obecności prowincjała o. Krzysztofa Popławskiego, dokonano instalacji „nowego” przeora, który na ręce przełożonego złożył oficjalne wyznanie wiary. W uroczystej Mszy św., oprócz współpracowników z klasztorów w Borku Starym, Jarosławiu, Rzeszowie i Sandomierzu, wzięli licznie udział mieszkańcy miasta. **pd**

Sztandar i remiza

TARNOBRZEG. Z okazji 80. rocznicy powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakrzowie 11 maja oddano do użytku nową strażnicę. Uroczystość rozpoczęła Msza św., odprawiona w intencji miejscowych strażaków oraz ich rodzin, podczas której poświęcony został nowy sztandar, ufundowany przez mieszkańców tego tarnobrzeskigo osiedla.

Następnie w pochodzie, przy dźwiękach Miejskiej Orkiestry Dętej, wszyscy przeszli pod nową remizę, którą wybudowano dzięki wsparciu władz Tarnobrzega i wielkim udziałem samych mieszkańców. Miejscowy proboszcz ks. Jan Kaszewicz poświęcił nową strażnicę oraz ufundowaną przez niego figurkę patrona strażaków – św. Floriana. **pd**

Być jak dzieci

BIELINY. We wtorek 13 maja – w rocznicę objawień fatimskich oraz w rocznicę zamachu na Jana Pawła II – o godz. 18.00 w sanktuarium św. Wojciecha odprawiona została Msza św. i nabożeństwo różańcowe. Uroczystej celebrze, w czasie której dzieci pierwszokomunijne wniosły do świątyni relikwie dzieci fatimskich – bł. Hiacynty i bł. Franciszka, przewodniczył ks. dziekan Zdzisław Drozd. W homilii ukazał wszystkim jako wzór – zwłaszcza dla najmłodszych – dwójkę błogosławionych, którzy odtąd odbierać będą szczególną cześć w miejscowej parafii. W nawiązaniu do słów Chrystusa z Ewangelii zachęcił, by stawać się prostymi jak dzieci. – Przecież to do dzieci najczęściej zwracała się Maryja w swoich objawieniach, prosząc, by przekazały Jej orędzie wszystkim, także starszym. To od dzieci uczymy się tej prawdziwej pobożności, szczerości, posłuszeństwa Matce Bożej” – mówił



KS. KRYSZTOF LUBIŃSKI

Przy figurze Matki Bożej Fatimskiej wystawiono relikwie bł. Hiacynty i bł. Franciszka

kaznodzieja. Msza św. i nabożeństwo różańcowe z udziałem licznie przybyłych wiernych z terenu bielińskiej parafii zakończyły się ucałowaniem relikwii fatimskich pastuszków. **kl**

Gospodarze najlepsi

KRZAKI. W sali gimnastycznej w Krzakach odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Pysznicza. W zawodach uczestniczyło pięć drużyn. W finale Stowarzyszenie Piłki Siatkowej Olszowiec wygrało 2:0 z Centrum Tanich Podręczników. W meczu o trzecie miejsce reprezentacja Radomyśla nad Sanem w takim samym stosunku pokonała

Pysznicę. W przerwach między meczami występował zespół taneczny Szkoły Podstawowej w Kłyżowie. Nagrody zwycięzcom wręczał przewodniczący Rady Gminy Pysznicza Józef Gorczyca. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Grzegorz Prawica, najlepszym przyjmującym – Robert Bołotuch, atakującym – Andrzej Oskroba, a rozgrywającym – Jacek Galewski. **ac**

Wpisani w historię miasta



MARTA WOYNAROWSKA

Maria Orzeł-Łysiak określiła swego ojca jako człowieka zbudowanego przeciw powojennej rzeczywistości, w której przyszło mu żyć

TARNOBRZEG. Wystawę poświęconą Stanisławowi Orłowi i Michałowi Paziowi, osobom znanym dla tarnobrzeskigo społeczeństwa, można oglądać w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Szerokiej. Na ekspozycji znalazły się dokumenty, zdjęcia, pamiątki używane przez rodziny jej bohaterów oraz Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Tarnobrzegu, jak i osoby prywatne, m.in. Tadeusza

Zycha i Sławomira Stępaka. Wernisaż wystawy, który odbył się 14 maja, przybrał formę wspomnień. O swoim ojcu opowiadała Maria Orzeł-Łysiak, która zdradziła nieznaną nikomu szczegóły z jego życia. Michała Pazię, długoletniego profesora j. polskiego najpierw w Gimnazjum później przemianowanego na Liceum Ogólnokształcące w Tarnobrzegu, wspominał jego siostrzeniec Tadeusz Żak. **mw**

Bezpieczne powiaty

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Trzecie miejsce przypadło powiatowi sandomierskiemu w tegorocznej edycji programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Tym razem wygrał powiat konecki i otrzymał statuetkę „Koziołka” oraz 10 tys. zł. Kapituła doceniła podejmowane przez władze powiatowe i gminne działania na rzecz profilaktyki. Drugie miejsce przypadło powiatowi jędrzejowskiemu. Wręczenie nagród odbyło się w Korytnicy k. Szydłowca. Warto zaznaczyć,

że powiat sandomierski już parokrotnie zajmował pierwsze miejsce w tym konkursie. **mw**

GOŚC SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

Bóg na piedestale

Bóg nie nakazuje niektórych rzeczy, które mogą przyjąć, a niektórych nie. To, co nakazuje, jest Boże. Jak to czasem ludzie mówią: „te przykazania zachowuję, a tych nie”. Taki flirt z Bogiem nie prowadzi do niczego. I nie jest świadectwem prawdziwego ucznia. Albo – albo. Taka ma być wiara chrześcijańska. Z dzisiejszego streszczenia Ewangelii jest taka nauka: „Starajcie się naprzód o królestwo Boże i jego sprawiedliwość”, czyli w podtekście jest przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Nic nie może stanąć na piedestale Boga, ani alkohol, ani przyjemności, ani seks, ani nawet ludzkie wartości. Iluż to ludzi całe życie szuka tylko swojej chwały poprzez służbę tym wielkim wartościom. Iluż z nich, umierając, powie tak jak Pascal, wybitny matematyk, który przeżył swoją noc spotkania z Bogiem, że jednego żałuje: „Żałuję tylko, że matematyka przez tyle lat zasłaniała mi oblicze Chrystusa”. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Dlaczego, po co? Po to: „Będziesz miłował Pana Boga twego całym swoim sercem, całą swoją umysłem, całą swoją duszą”. Niech taki będzie polityk, niech taki będzie ekonomista, niech taki będzie rzemieślnik, niech taki będzie ksiądz, niech taki będzie biskup, niech taki będzie mąż, zżona, dziecko.

Matka Boża Pocieszenia powróciła do Bogorii

Odnowiona Ikona

W niedzielę 11 maja do kościoła parafialnego w Bogorii **powrócił po renowacji cudowny obraz Matki Pocieszenia**, zwanej Panią Bogoryjską.

O tym, jak droga jest mieszkańcom parafii i okolic ta maryjna ikona świadczy fakt, iż w niedzielny wieczór plac kościelny oraz świątynia wypełniły się licznie wiernymi. Czekali na ten moment prawie cztery miesiące – od 29 stycznia br. kiedy obraz został przekazany do pracowni Magdaleny Mazur, warszawskiej konserwator.

W obecności biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegi obraz został przeniesiony z plebanii do kościoła parafialnego. Podczas wspólnej modlitwy w świątyni



Odnowiony obraz Matki Pocieszenia został procesyjnie wniesiony do kościoła parafialnego

biskup pobłogosławił odnowiony obraz.

– Przybyłaś tu, Maryjo, do naszej Bogoryjskiej Kany wraz

ze swoim Synem 382 lata temu, w 1626 r. Dziękujemy za Twoją obecność wśród nas. Dziękujemy Ci za łaski i cuda, o których daje świadectwo tak wiele osób – powiedział proboszcz parafii, ks. Andrzej Wierzbicki.

Podczas renowacji ikony odkryto pierwotne złoto w tle obrazu, uzupełniono ubytki oraz naprawiono pękającą deskę. Obraz powrócił na swoje pierwotne miejsce, czyli do głównej ołtarza, i jest eksponowany bez dotychczasowej, metalowej sukienki. O jej ponownym założeniu mają zdecydować sami parafianie.

Ikona Matki Bożej Pocieszenia, autorstwa Jana Sochera – malarza krakowskiego, cieszy się kultem od momentu przybycia do Bogorii. Od roku 1670 w specjalnej księdze spisywano cuda dokonane za Jej przyczyną. W dniu powrotu odnowionego obrazu została otwarta nowa księga łask.

Ks. Michał Szawan

Dzień Strażaka w Staszowie

Strażnica na miarę XXI wieku

Świętokrzyscy strażacy swoje święto obchodzili w Staszowie.

Uroczystość 10 maja rozpoczęła Msza św. w intencji świętokrzyskich strażaków w kościele Ducha Świętego, którą koncelebrował bp Edward Frankowski. Najbardziej zasłużeni strażacy otrzymali odznaczenia, wyróżnienie i akty nominacyjne na wyższe stanowiska służbowe.

Głównym punktem wojewódzkiej obchodów Dnia Strażaka była

ceremonia poświęcenia i oddania do użytku Strażnicy dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Bp Edward Frankowski życzył strażakom, aby budynek służył im jako pomoc do skutecznego powstrzymania niszczącego działania ognia, by Bóg miał ich w swojej opiece, by cali i zdrowi wracali do rodzin.

– Z pełnym zaangażowaniem i ofiarnością, nie szczędząc zdrowia ani życia, spieszycie na ratunek wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują – chwalił strażaków za wzorową postawę Grzegorz Jankowski, komendant wojewódzkiej PSP.

Podczas uroczystości odznaczono najlepszych strażaków i zasłużonych działaczy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. 48 z nich otrzymało odznaczenia „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej”, zaś 3 kolejne osoby – nagrody pieniężne za rzetelność w wykonywaniu służbowych zadań – przyznane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Komendant główny PSP za wzorową postawę wyróżnił dyplomami 10 funkcjonariuszy.

Nowoczesna Strażnica dla Komendy Powiatowej PSP, wyposażona na miarę XXI w., kosztowała ponad 6,6 mln zł.

Dorota Sobolewska-Bielecka

XI Pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

Pić niedużo to nic dużego

– Jak trza, to trza
– rzekł ks. prałat
Władysław Zązel,
po czym Agnieszka,
Ania, Basia oraz
Klaudia **tworzące**
kapelę góralską
o takiej właśnie
specyficznej
nazwie powiodły
go w radosnym
korowodzie
na spotkanie
ze zgromadzonymi
członkami
i sprzymierzeńcami
Krucjaty
Wyzwolenia
Człowieka.



Ks. Władysław Zązel w otoczeniu kapeli „Jak trza, to trza”

Pielgrzymka KWC znalazła stały już stały termin i miejsce – 1 maja w sanktuarium Świętego Józefa w Nisku. W tym roku zgromadziło się około 200 osób, głównie młodzieży, ale także małżonków z Domowego Kościoła i innych, którym sprawa trzeźwości w naszej ojczyźnie jest bliska. Obok gości stanął ks. prałat Władysław Jadam, który przed laty inicjował Ruch Światło-Życie, a później związaną z nim Krucjatę w Nisku. Pielgrzymkę co roku organizuje Diakonia Wyzwolenia Ruchu Światło-Życie i wraz z młodzieżą oazową z Niska podejmuje trud oprawy liturgicznej.

Ks. prałat Władysław Zązel jest barwną postacią. Od 32 lat jest proboszczem parafii Kamiesznicza w diecezji bielsko-żywieckiej, gdzie rozwinął szeroką działalność trzeźwościową, co pociągnęło za sobą decyzje biskupa

o ustanowieniu go Kapelanem Klubów Abstynenckich w diecezji. Jest też członkiem Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski. – Wspieram dla mnie w pracy trzeźwościowej – mówi – jest fakt, że od ponad pół wieku jestem kapelanem Związku Podhalan. W jego statucie jest zapisana troska o trzeźwość. Stąd w 1986 r. ks. Zązel wydał „proboszczowską ustawę”. Zgodnie z nią wesela, śluby i pogrzeby mają być bez alkoholu. Ustawa ma rozwiązania wykonawcze. Kto deklaruje, że na jego weselu wódki nie będzie, wpłacał kaucję. W razie niedotrzymania słowa, kaucja przepadała i przeznaczona była na budowę kościoła. Jeśli jednak wódki na weselu rzeczywiście nie było, proboszcz zwracał kaucję podwójnie. Jeśli już wódka musiała na weselu być, to proboszcz za ten ślub pieniędzy nie chciał.

Z zapartym tchem słuchali zebrani na konferencji, głoszonej przez gościa piękną góralszczyzną, że: pić niedużo to nic dużego. Młodzi tak zdecydowanie

szukający znaków, a czasem namiastek wolności usłyszeli przywołane słowa śp. ks. Józefa Tishnera: „Pijaństwo bierze się z przegranej wolności”. Kapela okrasza obrazową mowę szacownego gościa wieloma pieśniami, z treści których przebijała troska o godność człowieka wolnego od alkoholu i innych uzależnień.

Wspaniałą inicjatywą ks. Zązela jest „Wesele wesel”. Jest to spotkanie w różnych częściach Polski (w tym roku w Tarnowie, od 31 lipca do 3 sierpnia) par małżeńskich, które swoje wesele organizowały bez alkoholu. Zaproszenie na to spotkanie w naszej diecezji przyjęli Kasia i Jacek Brodzińscy. Dzielił się oni w czasie pielgrzymki świadectwem ze swojego bezalkoholowego wesela, które przeżyli dokładnie rok temu.

Ks. Zązel, nawiązując do postaci św. Józefa i spraw troski o trzeźwość, powiedział na zakończenie: – Doskonałość i świętość składa się z drobnostek, ale świętość nie jest drobnostką.

Ks. Adam Lechwar

zaproszenia

Znów załopczę skrzydła aniołów

Tarnobrzесьkie Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży 1 czerwca br. organizuje już III Jarmark Charytatywny „Miasto Aniołów”.

Zabawa rozpocznie się o godz. 9.00, a zakończy ok. 21.00. Zebrane ofiary tradycyjnie wesprą działalność Domu Dziecka w Tarnobrzegu. Przewidziane są koncerty muzyczne, loteria fantowa, jazda wyczynowa na rowerach, pokazy walk rycerskich, a dla zgłodniałych przewidziano bufety z ciepłą strawą. Dzięki uprzejmości Tarnobrzесьkiego Klubu Kawaleryjskiego chętni będą mogli odbyć konną przejażdżkę. – Czołowe polskie wydawnictwa przekazały nam atrakcyjne książki, które będzie można nabyć za symboliczną złotówkę – informuje Katarzyna Bednarz, odpowiedzialna za przygotowanie kiermaszu książkowego. – Każda złotówka naturalnie trafi do dzieci. Panie z pewnością przyciągnie kram z biżuterią rębioną ręcznie, zaopatrzoną w stosowny certyfikat. – Będzie również stragan z antykami, starociami – dodaje o. Wojciech Krok OP. – Tutaj proszę wszystkich, pragnących wesprzeć akcję młodzieży o przekazywanie ciekawych starzych rzeczy, np. obrazków, figurek, naczyń itp. do naszego klasztoru.

Ostatnim punktem programu będzie Festiwal Młodzieży, podczas którego wystąpią grupy kabaretowe z naszego regionu (chętni mogą zgłaszać swój udział do 1 czerwca włącznie, tel. 015 823 42 53, Klasztor oo. Dominikanów w Tarnobrzegu, ul. Kościuszki 2).

Podopiecznych tarnobrzесьkiego domu dziecka można wspierać przez cały rok, wpłacając pieniądze na konto klasztoru oo. Dominikanów z dopiskiem „Miasto Aniołów”: 96943400022001100044440001.

mw

Piosenką i tańcem

Promowali zdrowie



ZDJĘCIA ANDRZEJ CARGIA

Na imprezie promującej zdrowie wszyscy bawili się wspaniale

Kilkadziesięcioro dzieci z powiatu nizańskiego wzięło udział w **I Festiwalu Piosenki Promującej Zdrowie**, który odbył się w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” w Nisku.

Jego współorganizatorem była Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Nisku. Przedszkolaki z wielkim przejęciem śpiewały piosenki poświęcone zdrowemu odżywianiu, pokazywały, w jaki sposób utrzymywać kondycję fizyczną, oraz

zachwyciły publiczność gorącym aerobikiem.

Wszyscy uczestnicy festiwalu otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe (hula-hoop, piłkę, pastę do zębów oraz szczoteczkę), a szkoły i przedszkola – koszyczki z ziołami. **ac**

Intencje różańcowe

25 maja – VIII Niedziela Zwykła

Módlmy się za diakonów Sandomierskiego Seminarium Duchownego, którzy przygotowują się do przyjęcia święceń kapłańskich, by zachwyceni cudem Eucharystii byli wdzięczni Chrystusowi, że ich wybrał i powołał do jej sprawowania.

26 maja – Módlmy się za wszystkie matki, aby ich troski i radości, ich nadzieje i obawy w każdej chwili wspierało macierzyńskie serce Maryi.

27 maja – Módlmy się o nowe powołania misyjne, zarówno dla duchownych, jak i świeckich, aby Ewangelia dotarła do wszystkich ludzi nie znających Chrystusa.

28 maja – Módlmy się o miłość bratnią dla chrześcijan w całym świecie.

29 maja – Módlmy się, aby Maryja, nasza Matka i Nauczycielka, wypraszała potrzebne łaski dla rodziców, wychowawców i nauczycieli.

30 maja – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

Módlmy się o codzienny dar świętości kapłańskiej, aby na wzór Najświętszego Serca Pana Jezusa kapłani postępowali według wzorca wiary i miłości ewangelicznej.

31 maja – Święto Nawiedzenia NMP

Prośmy Matkę Bożą za tymi, którzy bezinteresownie poświęcają się dla innych, zwłaszcza chorych, osób starszych o potrzebne siły w wypełnianiu tego szlachetnego powołania.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

Komentarz tygodnia



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

To nasza władza

Prawdziwy samorząd terytorialny powstał osiemnaście lat temu, a ja miałem szczęście współuczestniczyć w jego niełatwych narodzinach w naszym regionie. Dlatego wciąż przypominam o bardzo istotnym fakcie. Otóż zdecydowana większość działaczy Komitetów Obywatelskich „Solidarność”, z których wywodzili się radni gmin w ówczesnym województwie tarnobrzesckim, wcześniej nie miała żadnego doświadczenia w pracy administracji państwowej. Byli amatorami z piękną przeszłością, bo tylko niewielka ich część działała w legalnych radach pracowniczych, które powstawały pod koniec lat 80. ubiegłego wieku w dużych zakładach przemysłowych. Na przykład w Hucie „Stalowa Wola” radę „opanowali” działacze „S”. Z tej struktury wywodził się m.in. Jacek Koralewski, który wiosną 1990 r. został powołany przez pierwszego solidarnościowego wojewodę tarnobrzesckiego, Władysława Liwaka, na stanowisko komisarzyczego prezydenta miasta. Po wyborach samorządowych z maja 1990 r. Koralewskiego wybrano na czteroletnią kadencję – tym razem w całkowicie demokratycznym głosowaniu radnych Rady Miasta – na prezydenta Stalowej Woli.

Właśnie ci ludzie – amatorzy z piękną przeszłością – musieli udźwignąć trud zbudowania struktur zupełnie nowego samorządu terytorialnego. I to w warunkach, w których ich przeciwnicy, widząc słabość rządu Tadeusza Mazowieckiego w rozliczaniu przeszłości, wcale nie zamierzali przejść do podziemia i tam pracownicy odtwarzać komórki rozwiązanej w styczniu 1990 r. partii komunistycznej. Oni wciąż mieli swoich ministrów w tzw. resortach siłowych – spraw wewnętrznych i obrony narodowej, a także zdecydowaną większość aparatu państwowego, w tym urzędników szczebla gminnego. O tych faktach należy przypominać z jednego powodu: słabej znajomości przez młodzież początków polskiej demokracji.

Dzisiaj chyba nikt nie potrafi dokładnie oszacować, ile kosztowało państwo solidne przygotowanie dobrego samorządowca. Człowieka, który pełni coraz bardziej odpowiedzialną rolę w życiu publicznym, na którym spoczywają nie tylko codzienne obowiązki sprawnego kierowania gminą, powiatem czy województwem, ale również niezwykle trudne zadania związane ze zdobywaniem środków z Unii Europejskiej. Bo wszyscy wiemy, że ta sprawność wydaje się dzisiaj najważniejsza. I wcale nie z tego powodu, iż w 2010 roku wyborcy rozliczą radnych, wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów oraz marszałków z umiejętności pozyskiwania funduszy unijnych i sprawnego ich wykorzystania. Ludzie lokalnej władzy chcą teraz zostawić po sobie „widzialne znaki” w postaci sieci dobrych dróg, nowoczesnych oczyszczalni ścieków czy korzystnych warunków do inwestowania. Może to grzeszna pycha samorządowców i chęć przejścia do historii rodzimej gminy. Jeśli jednak zostawią po sobie piękne dzieła, to warto im zaufać i nazwać, po prostu, „naszą władzą”.

Anioły od psów i

STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT. Człowiek ma czynić sobie ziemię poddaną. Dlatego **bezdomne i maltretowane zwierzęta są raczej powodem do wstydu, a nie zadowolenia.**



Bari, jeden z psów uratowanych przez TSPZ

tekst i zdjęcia

**SYLWIA BORNOS,
MARTA WOYNAROWSKA**

mwojnarowska@goscniedzielny.pl

Większość ludzi myśli kategoriami ja-człowiek, a reszta mnie nie interesuje – mówi Małgorzata Michalik, prezes Tarnobrzckiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Ogród św. Franciszka”. – Walczymy z okrucieństwem w traktowaniu zwierząt. Chodzi przede wszystkim o zmianę sposobu myślenia. Zwierzę to część tego świata, to również stworzenie, które ma takie samo prawo do istnienia na tym świecie jak my.

– Problem bezdomności zwierząt nigdy nie zniknie, jeśli nie zmieni się podejście ludzi

– dodaje Katarzyna Guz, prezes Sandomierskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt. – Dopóki nie dostrzegą, że to żywa istota, a nie przedmiot. Moim największym marzeniem jest, by je szanowali. Nie muszą ich wcale kochać, ale niech je szanują.

Długie narodziny

Kilka lat rodziło się Sandomierskie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt. Pomysłodawcami jego powołania byli nieżyjący już ks. Antoni Skwara oraz Tadeusz Pfeiffer. Ratowali psy i koty okaleczone w wypadkach lub świadomie przez ludzi. Jednym z takich uratowanych psów był Czarek, nieodłączny towarzysz spacerów ks. Skwary. Stowarzyszenie ostatecznie zostało powołane w roku 1999.

– Początkowo nie mieliśmy swojej siedziby – wspomina Tadeusz Warot, członek SSPZ i jego były prezes. – Parę lat temu urząd miasta przekazał nam pokój w kamienicy przy Rynku 3.

Św. Franciszek, to oczywiste!

Tarnobrzekie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt zostało zarejestrowane w maju 2006 r. Pod koniec listopada otrzymało status organizacji pożytku publicznego.

– Za patrona stowarzyszenia wybraliśmy św. Franciszka z Asyżu – mówi Katarzyna Bołd-Mazur. – To było oczywiste!

– W tej chwili nasza działalność skupia się przede wszystkim na poszukiwaniu domu dla wyrzuconych, oddanych bądź

odebranych zwierząt – informuje Małgorzata Myszka. – Umieszczamy ich zdjęcia w prasie, ogłaszamy się w regionalnej telewizji i radiu. Dajemy także zwierzęta na tzw. tymczas. Polega to na tym, że w zamian za opłatę, chętne osoby opiekują się zwierzęciem przez jakiś czas, dopóki nie uda się znaleźć stałego lokum. W miarę możliwości staramy się dostarczać żywność. Zwierzęta, które do nas trafiają, przechodzą pełen „przebieg techniczny” – szczepienia, odrobaczanie, sterylizacja suzek.

Pieniądże, pieniądze

– Stowarzyszenie utrzymuje się ze składek, z darowizn. Sporym zastrzykiem pieniędzy są wpływy z 1 procenta – mówi Małgorzata Myszka. – W tamtym roku było to ok. 13 tys. zł. Gospodarowaliśmy tym przez cały rok. Bardzo dużą część naszych wydatków – 90 proc. – stanowi pomoc weterynaryjna. Zwierzęta mają zapewnioną fachową i kompleksową opiekę medyczną.

Sandomierskie stowarzyszenie otrzymuje też dotację z miasta w ramach realizacji zadania publicznego.

– Dzięki tym pieniądzom w ciągu paru ubiegłych lat żaden pies ani kot nie został odstawiony do schroniska do Kielc – cieszy się Katarzyna Guz. – Niestety, prawda jest okrutna – stwierdza pani prezes. – Pies, który trafi do kieleckiego schroniska, ma szansę przeżyć ok. dwóch miesięcy. Jeśli w tym czasie nie znajdzie domu, bywa usypiany.

Kiedy schroniska?

– W styczniu 2007 r. wystąpiliśmy do władz miasta z wnioskiem o wskazanie potencjalnych miejsc na powstanie przytuliska – mówi Małgorzata Michalik. – W tym samym czasie rozpoczęliśmy gromadzenie funduszy na rozpoczęcie budowy. W marcu uzyskaliście wstępna zgodę na jego lokalizację. Następnie złożyliśmy wniosek o wykup tego terenu.

kotów

– W październiku 2007 r. Urząd Miasta pozytywnie zaopiniował nasz wniosek – uzupełnia Małgorzata Myszka. – Niestety, w grudniu otrzymaliśmy informację, że Rada Osiedla Sobów nie zgodziła się na wcześniejszą lokalizację naszego przytuliska. Do tej pory nie mamy przyznanego nowego miejsca.

– Chcemy, aby w Tarnobrzegu powstało przytulisko i hotel dla zwierząt – mówi Małgorzata Michalik. – Przytulisko ma mieć charakter przystanku przed adopcją, gdzie zwierzę otrzyma opiekę weterynaryjną, gdzie zapoznamy się z jego charakterem, dzięki czemu będziemy wiedzieć, dla jakiego właściciela ono się nadaje. Chcielibyśmy, aby to przytulisko było też ośrodkiem edukacyjnym, gdzie dzieci ze szkół mogłyby przychodzić na żywe lekcje przyrody.

Sandomierskie stowarzyszenie nie dysponuje swoim schroniskiem, posiada jedynie przytuliska, najczęściej są to prywatne domy, posesje członków lub zaprzyjaźnionych osób.

– Trafiają tam na podkarmienie, podleczenie, a potem kierujemy je do adopcji – informuje Katarzyna Guz. – W ubiegłym roku zostało zaadoptowanych

40 psów i 30 kotów. To naprawdę duża liczba – cieszy się – choć chciałoby się, aby była jeszcze wyższa. Wszystkie zwierzęta, które trafiają do stowarzyszenia przed ich oddaniem nowym właścicielom są sterylizowane.

Ludzka życzliwość

– Tarnobrzescy i okoliczni weterynarze zawsze chętnie służą nam pomocą – mówi Małgorzata Myszka. – Należy też podkreślić, że świetnie układa nam się współpraca ze Strażą Miejską. Jak dotąd nie odmówiła pomocy przy interwencjach.

Dzieci i młodzież chętnie włączają się w prace wolontariatu.

– W swoich szkołach przeprowadzają różnego rodzaju akcje, zbiórki żywności dla zwierząt – mówi Małgorzata Michalik.

– Widzicie bezdomne, maltretowane zwierzę, zadzwoncie do nas, do Straży Miejskiej, dokarmiajcie bezdomne zwierzęta. Brakuje właśnie takiej oddolnej inicjatywy – apeluje Małgorzata Michalik.

– Nie byłoby problemu bezdomnych zwierząt, gdyby nie ludzie. To oni pozbywają się ich z domów – podsumowuje Małgorzata Myszka.



Katarzyna Bołd-Mazur ze swoimi pupilami

Niestety, okrucieństwa czy też skrajnej głupoty w traktowaniu zwierząt nie brakuje.

– Mam u siebie dwa psy, które uniknęły niechybnej śmierci – mówi Tadeusz Warot. – Jeden to piękny podhalańczyk, którego właściciele chcieli uśpić, na szczęście lekarz, do którego poszli, nie zgodził się, bo pies był młody i zdrowy. Drugi psiak został wyratowany z pustej studni, do

której ktoś go wrzucił, skazując na okrutną śmierć. Znalazły go dzieci. Zawiadomiły o wszystkim Straż Miejską i uratowaliśmy stworzenie.

– Kto bierze do mieszkania w bloku tak dużego psa, w dodatku mającego w genach potrzebę wolności, wybiegania się? – dodaje Katarzyna Guz. – To właśnie przykład nieodpowiedzialności i głupoty. ■

Potrzebne telefony

■ Sandomierz

Prezes SSPZ Katarzyna Guz, tel. 513-018-750
Tadeusz Warot, tel. 501 537 168

Dyżury w każdy poniedziałek w siedzibie Rynek 3 w godz. 17.00–19.00

Straż Miejska, tel.: 015 644 62 22, 644 01 26

■ Tarnobrzeg

TSPZ, ul. Kwiatkowskiego 3/17

telefon interwencyjny – 0509 257 404

telefony kontaktowe – 015 823 45 67, 0602 100 234

Straż Miejska – tel. 015 822 75 43

Kontynuujemy duchowość naszego ojca



O. TACJAN MARIAN MRÓZ,

GWARDIAN KLASZTORU OO. BERNARDYNÓW W OPATOWIE Św. Franciszek z Asyżu z wielką miłością odnosił się do przyrody. Zwierzęta nazywał naszymi mniejszymi siostrami i braćmi. Z uwagi na tę Franciszkową wizję solidarności ze wszystkimi bożymi stworzeniami Ojciec

Święty Jan Paweł II ogłosił go w 29 listopada 1979 patronem ekologów. Najlepszym wyrazem jego braterskiego spojrzenia na świat przyrody jest piękna „Pieśń stworzeń”, którą ułożył, będącą uwielbieniem dla Boga. Dzisiaj my duchowi synowie św. Franciszka, czyli zakony franciszkańskie, otaczamy troską i szacunkiem Boże stworzenia. W okolicach 4 października, czyli uroczystości naszego ojca założyciela, w niektórych klasztorach oo. bernardynów m.in. w Krakowie, Tarnowie i Piotrkowie Trybunalskim organizowane są specjalne Msze św. z błogostawieństwem zwierząt.



Małgorzata Myszka z suczką Pestką (która trafiła do stowarzyszenia kilka tygodni temu) podczas wizyty u lekarza weterynarii Wojciecha Oręziaka

PANORAMA PARAFII. Wspólnota Krwi Chrystusa w Tarnobrzegu

Do miejsca świętego

Pierwsza na świecie
**Wspólnota Krwi
Chrystusa** powstała
w 1808 r. w Rzymie.

Bractwo Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa powołał Kasper del Buffalo. Młody wówczas kapłan został uzdrowiony z choroby oczu za wstawiennictwem św. Franciszka Ksawerego. Urzeczony duchowością ksaweriańską i pod wpływem bp. Franciszka Albertini uznał za swoje posłannictwo głoszenie, iż Chrystus przelał swoją Krew za każdego człowieka bez żadnych wyjątków.

Charyzmat Bractwa

Bractwo miało dawać świadectwo czynami miłosierdzia wśród biednych i zagubionych duchowo. Kasper widział też ogromną potrzebę budowania wśród duchownych życia wspólnotowego, które przynosiłoby wzajemne wsparcie, pogłębienie pomiędzy nimi jedności oraz życia duchowego i aktywniejsze działanie misyjne. Zauważał konieczność współpracy osób duchownych ze świeckimi.

W 1815 roku papież Pius VII zatwierdził Bractwo i nadał mu od razu tytuł Arcybractwa, aby Wspólnota Krwi Chrystusa była głoszona na całym świecie i służyła odnowie całego Kościoła. Równocześnie powołane zostało Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa.

15 lat w Tarnobrzegu

Przy tarnobrzegim klasztorze dominikanów wspólnota spotyka się już od 1992 roku. W chwili obecnej jej opiekunem jest o. Norbert Oczkowski OP, młody dominikanin, który sam jeszcze jako licealista wstąpił w szeregi WKC. Od lat przesiąknięty tym charyzmatem świetnie odnajduje się we wspólnotnie tarnobrzegskiej i wspiera ją na każdym kroku.

- To, co robi Ojciec Norbert dla naszej wspólnoty i parafii, to dużo więcej niż niejeden misjonarz Krwi Chrystusa. Rozmach,



Tylko do 27 maja w kryptach kościoła oo. dominikanów można obejrzeć wystawę przygotowaną na jubileusz Wspólnoty Krwi Chrystusa

z jakim zorganizował w zeszłym roku peregrynację obrazu Matki Bożej Królowej Przenajdroższej Krwi, zadziwił nawet samych misjonarzy Krwi Chrystusa, którzy przyjechali na nasze uroczystości – twierdzi Czesława Nowak, animatorka diecezjalna WKC. – Misjonarze dali ojcu Norbertowi zgodę i błogosławieństwo na taką działalność.

W parafii wspólnota spotyka się raz w tygodniu na czytaniu Ewangelii, której słowa towarzyszyć mają członkom wspólnoty przez cały tydzień.

- Raz w miesiącu bierzemy udział we wspólnej Eucharystii, a kilka razy do roku w spotkaniach formacyjnych – mówi Czesława Nowak. – Podejmowane są różne misje, prowadzi się modlitwy w mieszkaniach, w więzieniach, w szpitalach, ponieważ charyzmatem WKC jest wychodzenie do innych, zauważanie potrzeb słabych i chorych, a także obejmowanie modlitwą cierpiących – podkreśla. W ten charyzmat wpisane jest nie tylko współczucie, ale także czynna odpowiedź na postawione przez Boga wyzwanie.

Wspólnoty Krwi Chrystusa bardzo prężnie rozwijają się w Polsce i obecnie liczą sobie około dwustu tysięcy członków. W Tarnobrzegu istnieją trzy grupy tej Wspólnoty przy parafiach MB Nieustającej Pomocy, w parafii Chrystusa Króla i dominikańskiej.

Specjalny różaniec

Specjalnością wspólnoty jest modlitwa na różańcu Krwi Chrystusa.

- Taki różaniec to 33 czerwone paciorki podzielone na 7 tajemnic, które mają symbolizować całe życie Jezusa i przypominać, że każde wydarzenie w Jego życiu brało udział w zbawczej ofercie – od obrzezania do otwarcia boku włócznią – wyjaśnia o. Norbert Oczkowski. – Powtarza się w sposób medytacyjny Modlitwę Pańską, aby ofiarować się razem z Jezusem Bogu Ojcu dla zbawienia świata. Jest to swoista „Droga Krwi Chrystusa”, która na co dzień pomaga w odnalezieniu znaczenia i aktualności Krwi Chrystusa w życiu.

Katarzyna Bednarz

**Zdaniem
duszpasterza**

Wszystkie tarnobrzegskie grupy postanowiły wspólnie zorganizować obchody

jubileuszu Wspólnoty Krwi Chrystusa. Obchody trwać będą trzy dni, a poprzedzi je wystawa poświęcona historii i duchowości kultu Krwi Chrystusa.

Zacznemy w piątek 23 maja dniem skupienia, który rozpocznie się o 9.30 w kościele Męki Pańskiej, obok naszego klasztoru. Będzie można wysłuchać konferencji na temat historii i duchowości Wspólnoty Krwi Chrystusa. Uroczystą Eucharystię tego dnia odprawi ks. Sebastian Pięta CPPS (misionarz Krwi Chrystusa). W sobotę we Wspólnotnie obchodzimy Odpust Matki Bożej, Królowej Przenajdroższej Krwi. Tego dnia spotkamy się też o 9.30, ale w sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej. Będziemy się modlić przed obrazem Matki Bożej, Królowej Przenajdroższej Krwi, który peregrynuje po całym podregionie zamojskim już od roku. Po modlitwach dziękczynnych, konferencji oraz Mszy św. odmówiony zostanie Różaniec do Krwi Chrystusa, połączony z procesją wokół kościoła do siedmiu ołtarzy. Na zakończenie koncert i agapa w ogrodzie klasztornym.

O. Norbert Oczkowski OP

Urodzony 31 V 1978 r. w Łodzi. W r. 1997 wstąpił do Zakonu w Poznaniu. Śluby wieczyste złożył w 2004 r., w 2006 przyjął święcenia kapłańskie.